

Ks. JÓZEF MANDZIUK*

BP BERNARD JÓZEF BOGEDAIN (1810-1860) – SUFRAGAN WROCŁAWSKI – SYMPATYK LUDU GÓRNOŚLĄSKIEGO

BISHOP BERNARD JÓZEF BOGEDAIN (1810-1860) – WROCŁAW SUFRAGAN –
SYMPATHIZER OF THE UPPER SILESIAN PEOPLE

Abstract: In the light of this study, the figure of Bishop Bernard Józef Bogedain, the Wrocław Suffragan from 1857 to 1860, comes into view. Raised in a Polish environment, he attempted, as an educational adviser in the Opole region, to introduce the Polish language into schools in Upper Silesia. As an auxiliary bishop to Archbishop Henryk Förster, he gained significant sympathy from the Polish population by addressing them in literary Polish during his canonical visitations. Undoubtedly, he was one of the Silesian clergy who contributed to the rekindling of Polish identity in Upper Silesia. He fully deserves greater attention from Polish historians.

Keywords: bishop Bernard Józef Bogedain, bishopric of Wrocław, Silesian education, Polish language, auxiliary bishop, Upper Silesia, clergy.

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie postaci bp. Bernarda Józefa Bogedaina, sufragana wrocławskiego, który zdobył dużą sympatię ludu górnośląskiego. Pochodził z rodziny niemieckiej, wychowywał się w środowisku polskim, pracował jako kapłan katolicki w archidiecezji poznańskiej. Z chwilą rozpoczęcia Wiosny Ludów w 1848 r. przybył do Opola, gdzie objął stanowisko radcy szkolnego. Walcząc o prawa ludności górnośląskiej do języka polskiego, przyczynił się do

* Ks. Józef Mandziuk – kapłan archidiecezji wrocławskiej; profesor nauk humanistycznych (historia Kościoła); e-mail: jmandziuk@op.pl.

rozbudzenia polskości na Śląsku. Jako wrocławski biskup pomocniczy przez dwa lata pełnił obowiązki pasterskie, przemawiając do wiernych podczas wizytacji kanonicznych piękną, literacką polszczyzną. W opracowaniu została wykorzystana literatura przedmiotu, a świetlana postać sufragana wrocławskiego ciągle oczekuje na monografię naukową.

1. POCHODZENIE, MŁODOŚĆ I SŁUŻBA KAPŁAŃSKA W ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

Przyszły hierarcha śląski przyszedł na świat 11 listopada 1810 r. we Wróblinie (Fröbel) k. Głogowa, jako szóste dziecko niemieckiego średniozamożnego rolnika Jana Józefa i jego żony Anny Rozyny z d. Gottlieb. W księdze chrztu parafii w Brzegach zapisano, że rodzicami chrzestnymi byli: Jan Józef Greger, rolnik w Wróblinie, Antoni Schulz, kowal z Brzegów oraz Barbara Galtz, miejscowa wieśniaczka. Rodzice byli bardzo religijni i przywiązani do katolicyzmu. Żywe były ich kontakty z katolicką ludnością pochodzenia polskiego. Były to bowiem tereny, gdzie ludność była wymieszana, odznaczała się tolerancją, a nawet posiadała znajomość obu języków. Ta sytuacja miała znaczący wpływ na późniejsze losy naszego bohatera. Toczące się wojny napoleońskie w księstwie głogowskim spowodowały dewastację gospodarstwa rodzinnego. Na domiar złego w 1813 r. zmarł ojciec i rodzina Bogedainów znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Strapionej matce skromnej pomocy udzielały zamężne już córki¹. Największą zaś pomoc okazał stryj Zbigniew, cysters w polskim klasztorze w Obrze². Sprowadził on małego Józefa do obrzańskiego klasztoru, gdzie przebywali sami polscy zakonnicy. Otoczyli oni chłopca opieką, a szczególny wpływ na niego miał o. Gabriel Pałucki. Udzielał mu lekcji języka polskiego i łaciny, pożyczał książki z miejscowej biblioteki klasztornej, przyznawał nagrody i zachęcał do dalszej nauki w szkole średniej. Chłopiec pochodzenia niemieckiego, wzrastając wśród życzliwości i sympatii polskiego otoczenia, rozwijał swoje zdolności umysłowe i pamiętał o stryju, który został proboszczem w Kopanicy. Odwiedzał go także w następnych latach. Jego przywiązanie do krewnego i polskiego środowiska miało wielkie znaczenie w jego późniejszym życiu.

W 1823 r. młody Bogedain przybył do Głogowa i rozpoczął naukę w tamtejszym gimnazjum. Z nauką nie miał większych kłopotów, bowiem – jako wychowanek cystersów – był pilny i systematyczny. Jako gimnazjalista zetknął się bliżej z młodzieżą polską, której problematyka życiowa nie była mu obca. O żywym

¹ Por. J. JUNGITZ. *Die Breslauer Weihbischöfe*. Breslau 1914 s. 381.

² O. Zbigniew Bogedain po odbyciu służby w wojsku pruskim wstąpił przed 1800 r. do cystersów w Obrze. Został życzliwie przyjęty w poczet polskich mnichów. W następnych latach był proboszczem w czysto polskiej parafii w Kopanicy w Wielkopolsce.

reagowaniu na sprawy polskie może świadczyć fakt ofiarowania w 1828 r. pięciu talarów na budowę pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Poznaniu. Pobytu wakacyjno-święteczne u stryja, oprócz prowadzonych rozmów, pozwoliły mu rozczytywać się w polskiej literaturze³. Przed maturą myślał o studiach medycznych, ale odkrywając w sobie zdolności pedagogiczne, połączone z pogodą ducha i rzeczowym poglądem na życie, postanowił zostać lekarzem dusz. Świadectwo dojrzałości otrzymał z dobrymi ocenami i w 1831 r. wstąpił na Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Rozpoczęte studia teologiczne we Wrocławiu trwały do jesieni 1833 r. Wtedy 23-letni student przeniósł się do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, gdzie przez dwa lata kontynuował naukę. Trudno stwierdzić, jaka była motywacja wyboru przez dwa lata kontynuował naukę. Trudno stwierdzić, jaka była motywacja wyboru przez dwa lata kontynuował naukę. Trudno stwierdzić, jaka była motywacja wyboru nowej polskiej diecezji. Może zadecydowało pragnienie służenia kapłańską posługą w diecezji, do której należał stryj. A może odezwała się w nim tęsknota za stronami, gdzie spędził dzieciństwo. Być może była jeszcze inna, nieznana nam przyczyna. Studia zakończył przyjęciem święceń kapłańskich, które otrzymał 22 czerwca 1834 r. z rąk abp. Marcina Dunina. Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w parafii Śmigiel.

Ks. Bogedain jako neoprezbiter otrzymał posadę wikariusza w parafii pw. św. Jadwigi w Grodzisku Wielkopolskim. Okazał się tam kapłanem taktownym i obowiązkowym, łatwo nawiązującym kontakty zarówno z polskim duchowieństwem, jak i z wiernymi. Jednak już w marcu 1835 r. został przeniesiony do Bydgoszczy, gdzie podjął obowiązki wikariusza i katechety w tamtejszym gimnazjum⁴. Powstało ono w 1817 r. z dawnej polskiej Szkoły Głównej i skupiało uczniów różnych wyznań. W gimnazjum zetknął się z gronem pedagogicznym i poznał problemy ówczesnego szkolnictwa w Wielkopolsce. Był zaskoczony brakiem odpowiednich podręczników, a także niskim poziomem kultury nauczycieli gimnazjalnych, traktujących lekceważąco nauczanie. Sam uczył taktownie i spokojnie, wykładając materiał w sposób jasny i zrozumiały. Starał się poznać swoich wychowanków nie tylko w szkole, lecz i w rodzinie; metoda ta dała pozytywne rezultaty. Ponadto rozczytywał się w skromnej literaturze pedagogicznej, sięgając również do dzieł teologicznych. Pracował ponad siły, był bowiem również wikariuszem i starał się nawiązywać kontakty z parafianami zarówno pochodzenia niemieckiego, jak i polskiego. Na jego kazania, głoszone w dawnym kościele pojezuickim, przychodzili nie tylko katolicy, ale i protestanci. W parafii nawiązał przyjacielskie stosunki z proboszczem Frankem, który był wykształconym radcą szkolnym z Górnego

³ Por. F. KĄCKI. *Józef Bernard Bogedain (1810-1860)*. „Przegląd Powszechny” 67:1950 t. 230 s. 259-260.

⁴ Por. J. MANDZIUK. *Bogedain Józef Bernard*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s. 38.

Śląska. W tym czasie nabawił się choroby płuc, która dawała o sobie znać do końca jego życia⁵.

1 października 1837 r. ks. Bogedain przybył do Poznania, gdzie rozpoczął pracę jako nauczyciel religii w Seminarium Nauczycielskim. Pragnął być pedagogiem, który czerpałby przykłady i wzorce z codziennego życia, zarówno rodzinnego, jak i kościelno-religijnego. Swoim wychowankom starał się ukazywać prawdy dogmatyczne i obowiązki moralne będące koniecznością i wymogiem życia chrześcijańskiego. Dzięki powiązaniu treści religijnych z praktyką życia codziennego zyskiwał słuchaczy i naśladowców, bowiem część uczniów, po skończonej edukacji, w taki sam sposób usiłowała nauczać następne pokolenia. Jego pensum katechety wynosiło 20 godzin tygodniowo, a wynagrodzenie opiewało na 200 talarów. Oprócz zajęć szkolnych udzielał się w pracy duszpasterskiej, głosząc niedzielne kazania. Już wtedy szczególną sympatią darzył go abp Marcin Dunin⁶.

W 1840 r. ks. Bogedain na życzenie kanonika Buławy, radcy szkolnego, objął dyrektorstwo Seminarium Nauczycielskiego w Paradyżu. Zostało ono założone w 1836 r. i mieściło się w pomieszczeniach dawnego klasztoru cystersów. Po przybyciu do Paradyża 30-letniego kapłana urzekł sam klasztor oraz świątynia o bogatym wyposażeniu wnętrza. Z wielkim zapałem przystąpił do restauracji obu obiektów sakralnych. Przebudował więc pomieszczenia klasztorne, przystosowując je do funkcji internatu dla chłopców, zwanego „Domem Sierot”. Miał on im zastępować dom rodzinny, a znalazły w nim miejsce również polskie sieroty. Dla nowych mieszkańców opracował program dydaktyczno-wychowawczy. W swojej pracy miał czynne poparcie miejscowych władz. Jednak nie zdążył przeprowadzić nawet jednej lekcji, został bowiem odwołany ze stanowiska dyrektora do Poznania⁷.

W 1844 r. ks. Bogedain, dzięki poparciu kurii poznańskiej, otrzymał posadę radcy szkolnego. Z wielkim zapałem rozwinął działalność wizytacyjną w stolicy archidiecezji. Już podczas pierwszej wizytacji zwrócił uwagę na sytuację dzieci, które uczyły się z nielicznych podręczników. Ponadto brakowało im modlitewników i śpiewników. Podręczniki były źle opracowane, bowiem było w nich wiele anachronizmów, skażeń i obcych naleciałości. Sam ułożył śpiewnik bez nut pt. *Pieśni nabożne dla użytku katolików archidiecezji gnieźnieńskiej*, który do 1894 r. miał 10 wydań i był życzliwie przyjęty przez duchowieństwo i ludność polską. Autor przypisywał polskiej pieśni kościelnej doniosłe znaczenie w religijnym wychowaniu ludu i upowszechnieniu języka ojczystego. Głosił on zasadę, że dotarcie do serca i rozumu może się odbyć tylko poprzez kształcenie w ojczystej mowie.

⁵ Por. P. CHLASTAWA. *Życie i działalność Józefa Bernarda Bogedaina (1810-1860), biskupa sufragana wrocławskiego*. Wrocław 1988 s. 74-75 (mps).

⁶ Por. J. MANDZIUK. *Biskupi pomocniczy (archi)diecezji wrocławskiej*. Wrocław 2019 s. 114.

⁷ Por. F. KĄCKI. *Józef Bernard Bogedain* s. 263.

Broniąc praw do nauki w języku polskim, już wtedy został posądzony o „zdradę narodu niemieckiego” i nazwany polonizatorem.

Będąc radcą szkolnym, ks. Bogedain zasiadał w radzie, w której zyskał autorytet i sympatię. W kontaktach z innymi był bowiem zawsze przyjacielski, życzliwy i służący pomocą. Współpracownicy widzieli jego zaangażowanie w wykonywanej przezeń pracy, a dla podwładnych był zawsze życzliwy i przyjacielski. Nie znosił dwulicowości, podłości i kłamstwa, będąc surowym i bezwzględny sędzią⁸.

Doceniając pracę i umiejętności ks. Bogedaina, władze kurialne powierzyły mu 1 kwietnia 1845 r. funkcję poznańskiego cenzora okręgowego i lokalnego wszystkich pism w języku polskim i francuskim. Nawal pracy spowodował złożenie prośby o zwolnienie z tych obowiązków, do czego przyczyniła się również panosząca się polityka germanizacyjna. 5 lipca tego roku złożył rezygnację, pisząc, iż funkcja cenzora jest sprzeczna z jego przekonaniem o wolności słowa i kultury⁹.

W Poznaniu ks. Bogedain cieszył się zaufaniem i poważaniem ludności polskiej. Interesował się kulturą polską, czytał dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy. W liście do znajomego pisał:

Chwali mnie pan, że tłumaczę Skargę, tak wczytałem się w tego wielkiego, genialnego i świętobliwego człowieka, że znam go rzeczywiście lepiej niż większość Polaków. Od tego wielkiego nauczyciela jeszcze dziś Polacy mogą się uczyć, co im czynić należy. Polska tak długo nie знаła prawdziwego, jednoczącego, zespalającego patriotyzmu, dopóki nie stała się prawdziwie rzymsko-katolicką. Wszystkie inne kierunki mają podrzędne znaczenie¹⁰.

Nie dokończył tłumaczenia kazań ks. Skargi, a tylko urywki publikował później w „Gazecie Śląskiej”. Natomiast w 1859 r. przełożył na język niemiecki przedmowę do dziewiątego wydania *Żywotów świętych* Piotra Skargi, wysoko przez siebie cenionych¹¹.

Wybuchła w 1848 r. w Europie rewolucja, zwana Wiosną Ludów, miała różne cele i głosiła różnorodne hasła, budzące nadzieję przebudowy stosunków ustrojowych i społecznych. Burżuazja, która stanęła na czele rewolucji, domagała się udziału w rządach i szeregu wolności. Proletariat, odczuwający coraz mocniej wyzysk rodzącego się systemu kapitalistycznego, stanął do walki o lepsze warunki pracy. Chłopi chcieli się wyzwolić ostatecznie z pęt feudalnej zależności. Kościół, który zawsze był przeciwnikiem idei rewolucyjnych w każdej postaci, nie zdołał

⁸ Por. J. JUNGnitz. *Die Breslauer Weihbischöfe* s. 387.

⁹ Por. T. GOSPODAREK. *J.B. Bogedain w perspektywie historycznej*. „Zaranie Śląskie” 28:1965 z. 3 s. 856.

¹⁰ Z. Hierowski. *Legenda biskupa Bogedaina*. W: *Nauczyciel z Lubszy i inne szkice*. Red. Z. Hierowski. Katowice 1961 s. 87.

¹¹ Por. W. OGRODZIŃSKI. *Bogedain Bernard Jakób*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Kraków 1936 s. 192.

w porę wyrazić swojego protestu i paradoksalnie otrzymał duże uprawnienia i korzyści dla swojej działalności ewangelizacyjnej. Ludność polska w zaborze pruskim i na Śląsku dzięki rewolucji miała możliwość publicznego i masowego zamianifestowania swoich aspiracji narodowościowych i coraz śmielej występowała ze specyficznymi żądaniami, dotyczącymi zwłaszcza języka polskiego¹².

Ruchy rewolucyjne opanowały również Poznań, powodując wzniecenie nienawiści między Polakami i Niemcami. Dochodziło nawet do krwawych zająć, które nie wpływały korzystnie na stosunki międzyludzkie. Narastające konflikty polsko-niemieckie i przekonanie ks. Bogedaina o rychłej odbudowie państwa polskiego oraz „pragnienie pozostania obywatelem niemieckim” zmusiły go do podjęcia życiowej decyzji¹³. Zwrócił się z prośbą do ministerstwa o przeniesienie na posadę radcy szkolnego lub o nadanie probostwa na Górnym Śląsku. Motywując swoje podanie o przeniesienie, pisał:

Poza tym jestem całkowicie pewny, że Polska zostanie kiedyś odbudowana, tak samo jak nie ma wątpliwości, co do tego, że kraj ten czekają rozruchy w duchu republikańskim, ja jednak chcę pozostać obywatelem państwa niemieckiego, a nie poczuwam się do obowiązku przeżywania wspólnie z jakimś narodem odradzającym się jego bólów porodowych¹⁴.

Władze pruskie bardzo liczyły na Bogedaina, który znając dobrze język polski, mógł ich zdaniem germanizować ludność polską w jej własnym języku. Stąd ministerstwo w połowie maja 1848 r. poleciło mu natychmiastowe objęcie funkcji radcy szkolnego w rejencji opolskiej.

2. STANOWISKO RADCY SZKOLNEGO W REJENCJI OPOLSKIEJ

Po przybyciu do Opola w maju 1848 r. ks. Bernard Józef Bogedain zorientował się, że niepokoje rewolucyjne związane z Wiosną Ludów żywe są również na Górnym Śląsku. Z jednej strony zdawał sobie sprawę, że społeczność polska pragnie dostępu do kultury i pielęgnacji obyczajów z używaniem języka polskiego, a z drugiej był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich ruchów narodo-wyzwoleńczych. Pragnął przede wszystkim służyć Kościołowi śląskiemu, który w tym czasie miał dwóch wybitnych hierarchów: kard. Melchiora Diepenbrocka (1845-1853), a następnie abp. Henryka Förstera (1853-1881)¹⁵.

¹² Por. J. MANDZIUK, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. T. 3 cz. 2: *Czasy nowożytne*. Warszawa 2013² s. 12.

¹³ Por. K. PIWARSKI, *Historia Śląska w zarysie*. Katowice – Wrocław 1947 s. 323.

¹⁴ A.M. KOSLER, *Die Preussische Volksschulpolitik in Oberschlesien*. „Der Oberschlesier” 15:1933 s. 143.

¹⁵ Por. J. MANDZIUK, *Rządcy (archi)diecezji wrocławskiej na przestrzeni wieków*. Wrocław 2018 s. 240-279.

14 czerwca 1848 r. ks. Bogedain objął stanowisko radcy szkolnego, wprowadzony na urząd przez prezydenta rejencji opolskiej Pücklera. Pierwszym jego posunięciem była reorganizacja szkolnictwa na terenie rejencji opolskiej, polegająca na wprowadzeniu do szkół nauki w języku polskim, zapewnieniu polskich podręczników i przygotowaniu polskich nauczycieli. W swojej pracy kierował się zasadą, że szkoła może skutecznie kształcić tylko przez zrozumiały dla ucznia język. Zaczął więc dbać o poprawność języka polskiego, wolnego od naleciałości gwary czy jakiegoś dialektu. Twierdził, że przy zastosowaniu ojczystego języka dziecka należy mu przekazać należyte wychowanie religijne i moralne.

Dla wzmocnienia swojej pracy oświatowej wśród ludu górnośląskiego ks. Bogedain od początku 1859 r. wydawał tygodnik pt. „Gazeta Wiejska dla Górnego Śląska”. Początkowo pismo było rozprowadzane bezpłatnie, głównie w wiejskich karczmach i szynkach. Redaktor przemawiał do wiejskiego czytelnika tonem serdecznym oraz piękną i poprawną polszczyzną. Jego tygodnik był pismem poświęconym oświacie ludowej. Oczywiście redaktor, jako kapłan katolicki, rozpatrywał sprawy, zwłaszcza obyczajowe, z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej. Jednak redagowane przez niego pismo miało charakter świecki, nie religijny. Nie było w nim modnych dyskusji religijnych, modlitw, żywotów świętych, pieśni kościelnych, ogłoszeń parafialnych. Ten wielki przyjaciel ludu polskiego na łamach swojego tygodnika potępiał pijaństwo, zwalczał zabobony i przesady ludowe, uczył racjonalnej gospodarki, dawał ważne porady gospodarcze i praktyczne, zachęcał do oszczędzania i gospodarności, krzewił czytelnictwo, popierał oświatę, głosił potrzebę kształcenia się, wpał miłość i szacunek do prostego człowieka oraz przywiązanie do tradycji i języka przodków¹⁶. Niestety, pismo musiało upaść, bowiem nie znajdowało czytelników. Redaktor z goryczą pisał do swojego przyjaciela o postawie ludności polskiej:

Lud górnośląski znajduje się w najsmutniejszym położeniu, a przyczyną tego są szkoły, które nie odpowiadają swojemu przeznaczeniu. Dzieci czytają mechanicznie, tak po polsku, jak i po niemiecku, nie rozumiejąc treści jednego i drugiego [...]. Nie sprzeciwiam się temu, aby uczono po niemiecku, lecz przede wszystkim nie zapominajcież, że tylko macierzystym językiem można mówić do serca i podnieść do Boga, jednym słowem uszlachetnić człowieka¹⁷.

W innym liście do przyjaciela z 1850 r. pisał:

Jest rzeczą niepedagogiczną, niepolityczną i niemożliwą do przeprowadzenia, starać się odebrać narodowi mowę ojczystą. Ponieważ, po pierwsze język jest pradawną własnością ludu i z nim związane są: religia, obyczaje i zwyczaje. Czyż wydzierając mowę ojczystą nie przecina się wszystkich więzów wiążących

¹⁶ Por. P.A. MAREK. *Najdawniejsze czasopisma polskie na Śląsku 1789-1854*. Wrocław – Opole 1972 s. 176-204.

¹⁷ Cyt. za: P. CHLASTAWA. *Życie i działalność Józefa Bernarda Bogedaina* s. 88.

naród z zasadami moralności? Narzucona obca mowa powoduje zatracenie głębi wyobrażeń religijnych, zwyczajów i obyczajów. Po drugie – szkoła jest religijno-moralnym zakładem wychowawczym, nie zaś zakładem tresury. Mowa ojczysta stanowi w niej tę atmosferę, która wszystko ożywia¹⁸.

Ks. Bogedain, kierując się powyższymi zasadami, z wielkim wysiłkiem rozpoczął polonizację górnośląskiego szkolnictwa elementarnego. Dzięki niemu język polski stał się językiem nauczania we wszystkich szkołach ludowych rejencji opolskiej i obowiązkowym w Seminarjach Nauczycielskich w Głogówku i Pyskowicach. W Głogówku udało mu się rozszerzyć nauczanie języka polskiego na seminarzystów niemieckich. Do szkół wprowadził nowe podręczniki: *Naukę o świecie* Kiszewskiego, *Przyjaciela dzieci* Onderki oraz własne podręczniki śpiewu. Dzięki niemu wzrastała liczba szkół elementarnych i zwiększała się frekwencja na lekcjach.

Do szkół ludowych opolski inspektor szkolny postanowił wprowadzić polski śpiew jako przedmiot obowiązkowy. W 1856 r. wspólnie z Józefem Nachbarem wydał w Berlinie zbiór polskich melodii kościelnych pt. *Chorał, czyli dostateczny zbiór melodyj...*, zawierający ponad 700 pieśni z 265 melodiami na cztery głosy lub z towarzyszeniem organów. Autorzy położyli duży nacisk na liturgiczną przydatność pieśni, stąd duży nacisk położyli na pieśni mszalne. Organiści otrzymali fachowo opracowany materiał muzyczny, a to oznaczało nobilitację polskiej pieśni kościelnej i w dużej mierze wpływało na pogłębienie znajomości polskiego języka literackiego. W publicystyce ks. Bogedain po raz pierwszy wskazał, że w dziedzinie kultury śpiewaczej polska wieś dorównuje całkowicie niemieckiej.

Wielkim problemem było przygotowanie do pracy nauczycieli nie tylko znających język polski, ale także umiejących uczyć w tym języku. Należało przeto wprowadzić nauczanie języka polskiego w seminarjach nauczycielskich i w gimnazjach. Trzeba było zdobyć odpowiednich wykładowców i fundusze. Problem usiłowano rozwiązać przez zakładanie proseminariów nauczycielskich, do których rekrutowano uczniów z polskich rodzin. W poszczególnych powiatach, w których przeważała ludność polska, utworzono 24 punkty przygotowawcze, w których jednej wykwalifikowanej osobie powierzano proseminaryjną naukę dwóch uczniów w wieku 15-16 lat. Te punkty przygotowawcze miały dostarczać utrakwistycznych aspirantów Seminarium Nauczycielskiego w Pyskowicach i Głogówku¹⁹.

Inspektor zadbał również o pogłębienie wiadomości pedagogicznych wśród nauczycielstwa. W tym celu wprowadził coroczne konferencje w dwóch większych ośrodkach miejskich. Przykładowo w 1856 r. odbyły się one 26 sierpnia

¹⁸ M. TOBIASZ. *Pionierzy odrodzenia narodowego i polskiego na Śląsku (1793-1914)*. Katowice 1914 s. 43.

¹⁹ Por. M. PATER. *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*. Cz. 1. Wrocław – Warszawa 1992 s. 124-125.

w Pyskowicach i 2 września w Rybniku. Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Pyskowicach konferencję otworzył ks. Bogedain w sali seminaryjnej, witając nowo mianowanego inspektora pszczyńskiego ks. Józefa Rasima. Następnie ks. Teodor Wanjura, proboszcz z Rud Raciborskich i inspektor szkolny okręgu rybnickiego, wygłosił wykład na temat nowego katechizmu diecezjalnego. Wykładowca seminaryjny ks. Karol Preiß mówił o nauce utrakwistycznej, a ks. Bogedain o obowiązku szkolnym. Do udziału w konferencjach nauczycielskich ordynariusz wrocławski zobowiązał księży katechetów, aby wspólnie z gronem nauczycielskim rozwiązywali palące problemy szkolne i wychowawcze²⁰. Należy podkreślić, że ks. Bogedain sprowadzał nawet z Wielkopolski nauczycieli biegle posługujących się literacką polszczyzną.

Począwszy od 1850 r. ks. Bogedain przeprowadzał coroczne lustracje inspektorów szkolnych, przy czym wizytował także niektóre szkoły. Z jego wizytacji dekanatu pszczyńskiego z 1853 r. wyłania się obraz ówczesnego szkolnictwa elementarnego. O szkole w Brzeźnach wydał on bardzo ujemną opinię, pisząc:

[...] podział dzieci na klasy i oddziały jest chaotyczny. Nie ma też żadnej dyscypliny. Brakuje również jakiegokolwiek troski o porządek. Kształtowanie dziecka pod względem spraw doczesnych jest niewystarczające, a o pielęgnacji ducha nie ma śladu.

W miejscowości Bzie skrytykował niedostateczne ćwiczenia językowe. W Chełmie oczekiwał więcej od nauczyciela Antoniego Białonia, któremu mimo 15 lat pracy pedagogicznej brakowało rozwagi, energii i wymagań dotyczących karności. Natomiast w Ćwiklicach nauczyciel był bardzo zaangażowany, lecz nie miał pomocnika i dlatego nauka odbywała się tylko trzy razy w tygodniu. W Lędzinach należało podzielić niższą klasę, liczącą 216 dzieci, na dwie grupy – jedna miała uczyć się przed południem, a druga po południu. Na skutek częstej choroby nauczyciela była zaniedbana i przepelniona szkoła w Miedznej. Nie przestrzegano w niej planu nauki, dzieci opuszczały lekcje, a przybory szkolne były niepraktyczne²¹.

Obraz szkolnictwa elementarnego w dekanacie pszczyńskim, podany przez ks. Bogedaina, był zatrważający. Zaprezentowana szkoła elementarna nie przygotowywała do kontynuowania dalszej nauki w szkołach średnich. Była to więc szkoła tylko dla ludu – chłopów, robotników, rzemieślników. Nazywano ją często „szkołą dla biednych” lub „szkołą ludową”, co adekwatnie określało jej funkcje społeczne. Zresztą ludziom zamożnym nie zależało, aby ich przyszły parobek lub służąca wiedzieli zbyt wiele. Dzieci z wyższych sfer kształcono poza szkołą

²⁰ Por. J. MANDZIUK. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku* s. 471-472.

²¹ Por. F. MAROŃ. *Szkoła górnośląska w ostatnich dziesięcioleciach przed Kulturkampfem (na przykładzie ówczesnego powiatu pszczyńskiego)*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 6:1973 s. 230-231.

elementarną. Zdarzały się jednak wypadki, że i z tych szkół wywodzili się przyszli wybitni obywatele państwa i słudzy Kościoła²².

W biografii ks. Bogedaina ważne miejsce zajmuje spotkanie w 1853 r., podczas wizytacji szkoły w Pielgrzymowicach, 35-letniego nauczyciela Karola Miarki, „wiernego poddanego pruskiego”, któremu jako pierwszy „otworzył oczy na piękno języka polskiego”. Dzięki niemu Miarka stał się współpracownikiem „Gwiazdki Cieszyńskiej”, redagowanej przez Pawła Stalmacha, i wielkim szerzycielem polskości na Śląsku. Ten wielki bojownik o polskość na Górnym Śląsku często wspominał, jak wiele w życiu zawdzięczał Bogedainowi²³. Nie znamy dowodów na współpracę propolskiego inspektora niemieckiego z innymi propagatorami polskości na Śląsku w osobach Józefa Lompy, Karola Kosickiego i ks. Józefa Szafranka. Odnośnie do Józefa Lompy znana jest obrona tego polskiego nauczyciela przez opolskiego radcę szkolnego, kiedy na żądanie niemieckiego magnata górnośląskiego hrabiego Łazarza Henkel von Donnerrsmarck został on usunięty 5 grudnia 1850 r. z posady nauczyciela²⁴.

Wszystkie działania ks. Bernarda Józefa Bogedaina w zakresie obrony języka polskiego miały podłoże religijne i kulturalne. Według niego nie można było w szkołach nauczać dzieci zwłaszcza religii, przemawiając w języku zupełnie dla nich obcym i niezrozumiałym. Język ojczysty nie był dla niego wartością o znaczeniu narodowym, lecz stanowił wartość o fundamentalnym znaczeniu duchowym i kulturalnym. W jego przekonaniu język miał ogromne znaczenie ze względu na religię, zwyczaje i obyczaje, a nie narodowość. W swoich poglądach okazał się znakomitym humanistą opowiadającym się po stronie człowieka, a nie po stronie takiej czy innej narodowości. Taką postawę ułatwiał mu uniwersalizm chrześcijański, wszak był duchownym katolickim wielkiego formatu. Ponadto on sam, podobnie jak ks. Józef Szafranek, proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu, oraz wielu innych księży walczących o prawa języka polskiego, był lojalnym obywatelem państwa pruskiego, które w owym czasie miało oznaki praworządności. Jeśli domagali się oni zachowania języka polskiego w szkołach, to przede wszystkim dlatego, że byli przekonani o przekazywaniu prawd wiary w języku ojczystym. Zmiany przeprowadzone przez ks. Bogedaina w szkolnictwie górnośląskim przetrwały jeszcze przez kilka lat po jego ustąpieniu w 1857 r. ze stanowiska radcy szkolnego w rejencji opolskiej. Od 1862 r. władze pruskie zaczęły ograniczać język polski w szkołach. 14 lutego 1863 r. ukazało się rozporządzenie rejencji opolskiej wprowadzające od drugiego roku nauczania język niemiecki jako wykładowy²⁵.

²² Por. J. MANDZIUK. *Postacie Kościoła katolickiego na Śląsku*. Warszawa 2016 s. 603.

²³ Por. A. BAR. *Karol Miarka. Studium z dziejów Górnego Śląska*. Katowice 1938 s. 331.

²⁴ Por. J. ENDER. *Józef Lompa – rys biograficzny*. Katowice – Wrocław 1947 s. 75-77.

²⁵ Por. J. MANDZIUK. *Biskupi pomocniczy (archi)diecezji wrocławskiej* s. 118.

3. POLITYK W DOBIE RESTAURACJI KATOLICYZMU NA ŚLĄSKU

W połowie XIX stulecia rozpoczęła się restauracja katolicyzmu w protestanckim państwie pruskim, oparta na fundamencie zrodzonej we Francji i przyjętej w Niemczech idei ultramontanizmu. Do odnowienia życia religijnego przyczyniły się polityczne wypadki związane z wydarzeniami Wiosny Ludów, dzięki której w Europie powiało wolnością. Stery rządów w ogromnej diecezji wrocławskiej znalazły się w rękach wybitnych hierarchów: świątobliwego kard. Melchiora Diepenbrocka²⁶ i wszechstronnego abp. Henryka Förstera²⁷.

W gronie duchowieństwa pojawili się księża politycy, którzy uważali, iż polityka związana jest z działalnością człowieka i jako taka nie może być obca Kościołowi katolickiemu. W dziedzinie uprawiania polityki nie tylko posługiwali się oni piórem, lecz również występowali czynnie jako posłowie w obradach parlamentarnych.

Ks. Bogedain oprócz wielkiej działalności szkolnej dał się poznać jako wytrawny polityk. Już 5 lutego 1849 r. w okręgu opolskim otrzymał głosy wyborców na posła do sejmu pruskiego, gdzie zajął stanowisko pełne lojalności wobec króla Fryderyka Wilhelma IV i rządu pruskiego, głosując przeciw przyjęciu tzw. konstytucji frankfurckiej²⁸. W mowie z 18 lutego tego roku wystąpił w obronie języka polskiego, mówiąc m.in.:

Stawiam sobie za zadanie życia, bronić przede wszystkim prawa ludu do języka swojego. Górny Śląsk ma prawo spodziewać się po mnie i żądać tego ode mnie, abym tutaj dochodził uznania jego praw pod tym względem, a pielęgnował pierwiastki językowe, które tam w życiu ludowym kiełkują. Uważam to za najważniejsze i najpiękniejsze zadanie mojej działalności narodowej²⁹.

W kularach sejmowych ks. Bogdan nawiązał przyjacielskie kontakty z Henrykiem Kellerem, znanym pedagogiem niemieckim o demokratycznych przekonaniach. Tak opisał on pierwsze spotkanie z duchownym katolickim:

To było w 1849 r., kiedy wybrano mnie na posła do drugiej izby, którą po ledwie dwumiesięcznej działalności rozwiązano z powodu jej demokratycznego

²⁶ Por. TENŻE. *Silesia Sacra. Śląscy święci, błogosławieni, słudzy Boży i świątobliwi na przestrzeni wieków*. Katowice 2021 s. 301-308.

²⁷ Por. TENŻE. *Zainteresowania bibliofilskie Henryka II Förstera, biskupa wrocławskiego (1853-1881)*. W: *Kościół na drogach historii*. Red. J. Wołczański. Lwów – Kraków 1999 s. 63-83.

²⁸ Konstytucja Rzeszy Niemieckiej została uchwalona 28 marca 1849 r. przez parlament frankfurcki. Rzesza Niemiecka miała być federacją dotychczasowych istniejących państw z dziedzicznym cesarzem na czele i rządem federalnym. Parlament miał być złożony z izby reprezentującej cały naród oraz izby reprezentującej poszczególne państwa. Na cesarza Niemców wybrano króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, który jednakże zrezygnował z godności, gdyż jego zdaniem nie pochodziła ona z woli narodu, lecz królów i książąt. Ponadto władca pruski odrzucił konstytucję i rozwiązał pruską izbę niższą, a wyższą zawiesił, w odpowiedzi na ich poparcie dla konstytucji ogólnoniemieckiej.

²⁹ J. KUDERA. *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych*. T. 1. Mikołów 1920 s. 49.

kierunku. Pewnego wieczoru przed rozpoczęciem posiedzenia frakcji, wszedł do mnie postawy mężczyzna w wieku czterdziestu lat, ale z mocno już posiwiałymi włosami, w którym natychmiast rozpoznałem katolickiego duchownego. Podał mi rękę i powiedział z przyjacielską, triumfująca miną, że zna mnie już długo z moich pism i cieszy się, że może poznać mnie osobiście. Przedstawił się jako radny i radca szkolny z Opola, Bogedain. Od czasu tego powitania, pozostaliśmy w przyjacielskich stosunkach. Pomimo tego, że rozmaite zajęcia posła, daleka odległość zamieszkania i inne okoliczności na częstą łączność i w ogóle mało mieliśmy spokojnych godzin, to jednak wielokrotnie spotykaliśmy się podczas krótkich momentów posiedzeń i wglębiałiliśmy się w nasze ulubione tematy szkoły i wychowania³⁰.

Posel z Opola w prowadzonej z wybitnym pedagogiem dyskusji uzupełnił swoje poglądy na temat wychowania człowieka. Ugruntował swoje przekonanie, aby stanowczo przeciwstawiać się usuwaniu języka polskiego i uznawaniu społeczeństwa polskiego za grupę o niższym stopniu kultury.

Mimo tak szerokiej działalności propolskiej w dziedzinie szkolnictwa, w prasie i na płaszczyźnie politycznej, ks. Bogedain nie był przez wszystkich akceptowany. Zarzucano mu jego niemieckie pochodzenie, jak i jego lojalność wobec władz pruskich³¹. Obawiano się w jego postawie nowej formy germanizacji, o której on sam pisał w liście na Boże Narodzenie do wspomnianego wyżej pedagoga, dr. Kellera:

Wykształcenia nie powinno się podporządkowywać interesom języka. Germanizacja pozostaje łagodnym wpływem życia. Im bardziej naród jest wykształcony, nawet w mowie polskiej, tym jest wrażliwszy na ducha niemieckiego, a życie wraz ze swoją germanizacją nie pogrzebie religii i zwyczajów³².

Zdawał sobie sprawę ze szkodliwości i bezcelowości dotychczasowych metod germanizacyjnych i rozumiał konieczność zrewidowania nieżydowych poglądów władz pruskich i sprawę podniesienia oświaty i moralności ludu polskiego przy pomocy języka niemieckiego.

4. POSŁUGA BISKUPIA W DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

17 sierpnia 1857 r. zmarł we Wrocławiu bp Daniel Latusek, długoletni sufragan wrocławski³³. Ordynariusz wrocławski Henryk Förster 9 listopada tego roku przedstawił papieżowi bł. Piusowi IX ks. Bernarda Józefa Bogedaina, jako najbardziej

³⁰ J. JUNGNITZ. *Die Breslauer Weibischöfe* s. 389.

³¹ Por. Z. HIEROWSKI, M. MOTYKA. *Pisarze śląscy XIX i XX wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1963 s. 25.

³² J. JUNGNITZ. *Die Breslauer Weibischöfe* s. 391.

³³ Por. J. MANDZIUK. *Biskupi pomocniczy (archi)diecezji wrocławskiej* s. 106-113.

odpowiedniego kandydata na to wakujące stanowisko. Prekonizacja biskupia nastąpiła już 21 grudnia i były radca szkolny otrzymał nominację na sufraganię wrocławską, jako biskup tytularny Hebronu w Palestynie. 31 marca 1858 r. biskup nominat sprowadził się na Ostrów Tumski we Wrocławiu. Na pożegnanie opolskie duchowieństwo na czele z ks. Hermanem Gleichem, późniejszym sufraganiem wrocławskim, przekazało mu pektorał i pierścień biskupi, jako pamiątkę po kard. Melchiorze Diepenbrocku. Rzewnie żegnały swojego opiekuna Ubogie Siostry Szkolne de Notre Dame, którym okazał wielkie wsparcie przy osiedlaniu się w Opolu. We Wrocławiu z prowizji papieskiej 31 marca 1858 r. wszedł do grona kapituły katedralnej jako kanonik gremialny³⁴. Za dotychczasowe zasługi na polu szkolnictwa otrzymał od króla Fryderyka Wilhelma IV wysokie odznaczenie w postaci Orderu Czerwonego Orła.

Po odpowiednim duchowym przygotowaniu 9 maja 1858 r. w katedrze wrocławskiej odbyła się konsekracja biskupia. Głównym konsekratorem był Leon Przyłuski, arcybiskup poznański i gnieźnieński, a współkonsekratorami: książe-biskup wrocławski Henryk Förster i bp Franciszek Stefanowicz, sufragan poznański.

Rozpoczął się nowy i niestety bardzo krótki okres w życiu biskupa pomocniczego ogromnej diecezji wrocławskiej. Nadal pozostał on człowiekiem niezwykle kontaktowym, bezpośrednim, miłym i lubiącym ludzi, miał więc cechy, które winny charakteryzować każdego biskupa. W tajnej kancelarii biskupiej okazał się wytrawnym radcą. Do jego obowiązków należało udzielanie tonsury oraz święceń niższych i wyższych duchowieństwu śląskiemu. W swojej krótkiej działalności biskupiej wyświęcił na kapłanów 48 diakonów³⁵. Utrzymywał nadal bogatą korespondencję, pisząc listy do dr. Kellera, księży, nauczycieli i ludzi, których spotykał na drodze swojego życia. W liście do Kellera z 3 lutego 1860 r. pisał:

Powodzi mi się dobrze. Moje stanowisko jest z wyglądu przyjemne i istotnie jest miłe. Mam czas zajmować się czymś według swego uznania. Tłumaczę nieraz kazania jezuita Skargi (1536-1612), głęboki umysł i z wiedzy i z geniuszu, a przy tym święty. Chcę te tłumaczenia wydrukować i postanowiłem Pana z tym zapoznać. Co prawda w lecie mam więcej roboty, a szczególnie nasilają się podróże wizytacyjne. Jakżesz są one pokrzepiające! Dzięki Bogu, że całkiem dobrze to wszystko znoszę – siedem godzin z rzędu bierzmować³⁶.

Jak bardzo był szanowany przez księży i wiernych, świadczą liczne ustne i pisemne życzenia dalszej owocnej pracy, które otrzymał z okazji 50-lecia urodzin.

Wrocławski biskup pomocniczy w swojej dwuletniej posłudze pasterskiej przywiązywał wielką wagę do wizytacji kanonicznych, których celem było utrzymanie dyscypliny kościelnej w ogromnej diecezji. Przeprowadził je w następujących

³⁴ Por. TENŻE. *Wrocławska kapituła katedralna*. Warszawa 2021 s. 280.

³⁵ Por. J. JUNGNITZ. *Die Breslauer Weihbischöfe* s. 403.

³⁶ *Tamże* s. 398.

archiprezbiteratach: Głogówek, Wrocław – św. Mikołaja, Syców, Bogacice, Prószków, Świebodzin i Sława. Podczas wizytacji sprawował Eucharystię, głosił kazania i w sumie udzielił sakramentu bierzmowania ok. 21 tys. osób. Podczas spotkań z duszpasterzami w parafiach czuł się już nie jak wizytator szkolny, ale biskupi. W rozmowach przekazywał „nowości” duszpasterskie, które należało wprowadzać w życie. Przykładowo w parafii Miedzna stwierdził, że nabożeństwo Gorzkich żali stało się trwałym elementem pobożności wiernych³⁷. Wizytując dekanat świebodziński, przybył 14 czerwca 1860 r. do Paradyża, gdzie był owacyjnie witany przez nauczycieli i wychowanków Domu Sierot, którego przed laty był założycielem. Z Paradyża udał się do parafii Kopanica, aby w tamtejszym kościele odprawić Mszę św. w intencji swojego stryja Zbigniewa i pomodlić się nad jego grobem na miejscowym cmentarzu parafialnym. Działalność wizytacyjna bp. Bogedaina, odnotowana w licznych sprawozdaniach, miała nie tylko znaczenie duszpasterskie, ale w dużym stopniu narodowościowe. Ludność polska bowiem była dumna, że biskup w stroju pontyfikalnym przemawia do niej w jej literackim języku.

We Wrocławiu dała znać o sobie choroba, której pierwsze oznaki – jak wyżej wspomniano – były już widoczne w okresie poznańskim. Mimo niedomagań zdrowotnych podjął się wizytacji w Pszczynie. Ruszył więc w drogę przez Gliwice, Mikołów i 17 września 1860 r. w godzinach wieczornych dotarł do celu. W mieście został owacyjnie powitany przez duchowieństwo, magistrat i tłum wiernych, na czele z ubranymi na biało dziewczynkami trzymającymi zapalone świece. Przemówienie powitalne wygłosił ks. Ernest Kosmali, dziekan pszczyński. Biskup podziękował za powitanie, wskazał na cel wizyty pasterskiej i wyraził wielką radość z możliwości przybycia do pszczyńskiej parafii. Następnie udał się do świątyni i w zakrystii przywdział szaty pontyfikalne. Jednak już z wielkim trudem podszedł do ołtarza i udzielił zebranych błogosławieństwa, opierając się na pastorałe. Z trudem udał się na plebanię, gdzie przyjął wiatyk i sakrament namaszczenia chorych oraz wypowiedział ostatnie słowa:

Żyłem w wierze katolickiej i w niej chcę teraz umrzeć. Żałuję z całego serca wszystkich moich grzechów. Jezu, Tobie powierzam moją duszę!

Po chwili ciszy dopowiedział:

Mój kielich przekazuję kościołowi w Wołczynie, a pektorał i pierścień siostrzom szkolnym w Opolu³⁸.

Po skończonej litanii i modlitwie za umierającego nastąpiła agonía. Na wieść o śmierci biskupa rozkołysały się dzwony na wieży kościoła, wzywające wiernych do modlitwy za zmarłego. Przybyły z Wrocławia kanonik Adrian Włodarski,

³⁷ Por. A. MAJEWSKI. *Arcybiskup Henryk Förster ordynariusz wrocławski (1853-1881) i jego księgozbiór*. Warszawa 1996 s. 88 (mps).

³⁸ J. JUNGNITZ. *Die Breslauer Weihbischöfe* s. 406.

widząc rozmodlony tłum wiernych, podjął decyzję o pochowaniu biskupa na miejscowym cmentarzu.

Uroczystości pogrzebowe, przy udziale 82 księży, odbyły się 20 września. Kaznodzieja wypowiedział charakterystyczne słowa:

Cudowne drogi Opatrzności Bożej! Ponieważ zmarły biskup nade wszystkim ukochał lud górnośląski, jego język i obyczaje, nie chciał Bóg, aby spoczywał w stolicy, Wrocławiu, lecz tu na Ziemi Śląskiej, wśród ludu polskiego, do którego tak wielką pałał miłością i przywiązaniem. To pewne, że we Wrocławiu byłiby mu wystroili wspaniały pogrzeb, lecz ten czuły płacz, jakim się zanosił niezliczony orszak Górnoślązaków, przewyższa wszelką okazałość wielkiego miasta. Teraźniejsze i przyszłe pokolenia, pokazując dziadkom i wnukom ten grób, wdzięcznie będą wspominać zacnego biskupa³⁹.

Wkrótce wystawiono bp. Bogedainowi pomnik z marmurowym krzyżem i insygniami biskupimi, a także tablicę, na której podano nazwisko i imię, daty ramowe życia oraz portret wykonany przez Juliusza Schneidera. Na grobie składano kwiaty i zapalano znicze, a o zachowanie pamięci gorliwego biskupa nawoływał Karol Miarka, pisząc:

Kochani ziomkowie! Ile razy macie sposobność do tego, nie zapominajcie odwiedzić grobu tego zacnego biskupa na cmentarzu św. Jadwigi w Pszczynie – a z wdzięcznością i miłością zachowajcie w pamięci kapłana, który tak gorąco lud polski na Górnym Śląsku kochał i całe życie nieustannej pracy dokoła Wąskiej oświaty poświęcił⁴⁰.

Warto na końcu zacytować jeszcze słowa tego wielkiego bojownika o polskość na Śląsku, który pisał:

Pamiętka Bogedaina w sercach Górnoślązaków wiecznie żyć będzie, bo on życie swoje, pełne niezmordowanych prac, już to jako radca rejencyjny, już to jako sufragan wrocławski, ofiarował dla Polaków śląskich i byłby się stał filarem błogosławieństwa, gdyby go Pan Bóg nie tak prędko ze świata odwołał⁴¹.

ZAKOŃCZENIE

Postać bp. Bernarda Józefa Bogedaina ciągle oczekuje na naukowe opracowanie monograficzne. Sufragan wrocławski w pełni zasługuje na większe zainteresowanie ze strony historyków polskich, bowiem bez wątpienia jego działalność przyczyniła się do dalszej uświadamiającej pracy w społeczeństwie polskim na Śląsku. Należy też z całą mocą podkreślić, że polonizację szkół górnośląskich przeprowadził on

³⁹ M. TOBIASZ. *Pionierzy odrodzenia narodowego* s. 45.

⁴⁰ A. BAR. *Karol Miarka* s. 332.

⁴¹ *Tamże* s. 46.

dzięki własnemu talentowi, zdolnościom, koncepcjom zyskującym uznanie różnych środowisk, również związanych z czynnikami rządowymi, umiejętnościom organizacyjnym, a także żarliwemu zaangażowaniu w podejmowaniu trudnych nieraz decyzji. W nauczaniu domagał się stosowania literackiego języka polskiego. Ludność górnośląska była dumna, że hierarcha katolicki przemawia do niej pięknym, literackim językiem przodków.

BIBLIOGRAFIA

- BAR A.: *Karol Miarka. Studium z dziejów Górnego Śląska*. Katowice 1938.
- CHLASTAWA P.: *Życie i działalność Józefa Bernarda Bogedaina (1810-1860), biskupa sufragana wrocławskiego*. Wrocław 1988 (mps).
- ENDER J.: *Józef Lompa – rys biograficzny*. Katowice – Wrocław 1947.
- GOSPODAREK T.: *J. B. Bogedain w perspektywie historycznej*. „Zaranie Śląskie” 28:1965 z. 3 s. 855-867.
- HIEROWSKI Z., MOTYKA M.: *Pisarze śląscy XIX i XX wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1963.
- HIEROWSKI Z.: *Legenda biskupa Bogedaina*. W: *Nauczyciel z Lubszy i inne szkice*. Red. Z. Hierowski. Katowice 1961.
- JUNGNITZ J.: *Die Breslauer Weihbischöfe*. Breslau 1914.
- KĄCKI F.: *Józef Bernard Bogedain (1810-1860)*. „Przegląd Powszechny” 67:1950 t. 230 s. 257-272.
- KOSLER A.M.: *Die Preussische Volksschulpolitik in Oberschlesien*. „Der Oberschlesier” 15:1933 s. 143-144.
- KUDERA J.: *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych*. T. 1. Mikołów 1920.
- MAJEWSKI A.: *Arcybiskup Henryk Förster ordynariusz wrocławski (1853-1881) i jego księgozbiór*. Warszawa 1996 (mps).
- MANDZIUK J.: *Biskupi pomocniczy (archi)diecezji wrocławskiej*. Wrocław 2019.
- MANDZIUK J.: *Bogedain Józef Bernard*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s. 38-40.
- MANDZIUK J.: *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. T. 3 cz. 2: *Czasy nowożytne*. Warszawa 2013².
- MANDZIUK J.: *Postacie Kościoła katolickiego na Śląsku*. Warszawa 2016.
- MANDZIUK J.: *Rządcy (archi)diecezji wrocławskiej na przestrzeni wieków*. Wrocław 2018.
- MANDZIUK J.: *Silesia Sacra. Śląscy święci, błogosławieni, słudzy Boży i świętobliwi na przestrzeni wieków*. Katowice 2021 s. 301-308.
- MANDZIUK J.: *Wrocławska kapituła katedralna*. Warszawa 2021.
- MANDZIUK J.: *Zainteresowania bibliofilskie Henryka II Förstera, biskupa wrocławskiego (1853-1881)*. W: *Kościół na drogach historii*. Red. J. Wołczański. Lwów – Kraków 1999 s. 63-83.
- MAREK P.A.: *Najdawniejsze czasopisma polskie na Śląsku 1789-1854*. Wrocław – Opole 1972.

- MAROŃ F.: *Szkoła górnośląska w ostatnich dziesięcioleciach przed Kulturkampfem (na przykładzie ówczesnego powiatu pszczyńskiego)*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 6:1973 s. 185-255.
- OGRODZIŃSKI W.: *Bogedain Bernard Jakób*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Kraków 1936 s. 192.
- PATER M.: *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*. Cz. 1. Wrocław – Warszawa 1992.
- PIWARSKI K.: *Historia Śląska w zarysie*. Katowice – Wrocław 1947.
- TOBIASZ M.: *Pionierzy odrodzenia narodowego i polskiego na Śląsku (1793-1914)*. Katowice 1914.

Streszczenie: W świetle niniejszego opracowania jawi się nam postać bp. Bernarda Józefa Bogedaina, sufragana wrocławskiego w latach 1857-1860. Wychowany w środowisku polskim, usiłował – jako radca szkolny w rejencji opolskiej – wprowadzać język polski do szkół na Górnym Śląsku. Będąc biskupem pomocniczym abp. Henryka Förstera, zdobył dużą sympatię ludności polskiej, gdy przemawiał do niej podczas wizytacji kanonicznych w literackim języku polskim. Z pewnością był jednym z duchownych śląskich, którzy przyczynili się do rozbudzenia polskości na Górnym Śląsku. W pełni zasłużył na większe zainteresowanie swoją osobą ze strony historyków polskich.

Słowa kluczowe: bp Bernard Józef Bogedain, biskupstwo wrocławskie, szkolnictwo śląskie, język polski, biskup pomocniczy, Górny Śląsk, duchowieństwo.